

# NA KARMEL



PRZEMYSKI KARMEL

NR 2 (303) (ROK XXVI)

KLASZTOR KARMELITÓW BOSYCH w PRZEMYŚLU

LUTY 2022 R.

## Uraduj się, nie bój się, dla Boga nie ma nic niemożliwego!

**T**e słowa zostawił nam Ojciec General Miguel od Maryi Márquez Calle na zakończenie Eucharystii w czasie swojego krótkiego pobytu z Przemyślu i naszym klasztorze. Są to słowa, jakie usłyszała Maryja z ust Archanioła Gabriela w momencie zwiastowania.

Ojciec General zostawił nam te słowa jako błogosławieństwo dla nas na nowy rok. Chcę je zatem zadedykować Wam WSZYSTKIM, Siostry i Bracia. Życzę nam wszystkim, byśmy potrafili radować się prostymi sprawami naszej codzienności, ale także wiarą w to, iż w naszej codzienności obecny jest Bóg. Słowa Archanioła zawierają uspokojenie i pocieszenie. Nie bójmy się, nie lękajmy, nasze życie jest w rękach Boga, który niesie je delikatnie i ostrożnie.

Niech te słowa przyjmą jako nasze serdeczne życzenia osoby konsekrowane, które zgromadzą się w naszej świątyni 2 lutego na archidiecezjalnych obchodach dnia życia konsekrowanego. Nam, powołanym do szczególnego świadectwa o Bogu miłosier-



nym szczególnie potrzeba wiary w to, iż dla Niego nie ma nic niemożliwego.

Te słowa dedykuję również wszystkim chorym i cierpiącym, których zapraszam już dziś na Eucharystię 11 lutego o godz. 18.00, w czasie której będzie można przyjąć sakrament namaszczenia chorych.

*o. Krzysztof Górski – proboszcz*

## ADORACJA WYNAGRADZAJĄCA



**W** imieniu kobiet, w których zrodziło się pragnienie Adoracji Pana Jezusa w Najświętszym Sak-

ramencie w każdy I piątek miesiąca „na Karmelu”, aby w ten sposób wynagrodzić za grzechy Je-

go Najświętszemu Sercu – pragnę zaprosić wszystkie kobiety, które rozpoznają także w swoich sercach podobne uczucia, do **wspólnego trwania** przed Obliczem Pana Jezusa.

**Zachęcamy do wspólnego Aktu Miłości, w ciszy, w PIERWSZE PIĄTKI** zaraz po wieczornej Eucharystii.

Wynagradzanie Sercu Jezusa polega na odpowiedzi miłością na Miłość.

W ten piątkowy, wyjątkowy wieczór odpowiadamy zatem wszystkim razem na Miłość – względem każdego i każdej z nas.

*Agata*

# BYĆ OSOBĄ KONSEKROWANĄ...

**Być służebniczką Najśw. Maryi Panny to:**

♦ Czynić to, co się Panu Bogu podoba biorąc przykład z Niepokalanej Służebnicy Pańskiej, naśladując Jej wiarę i zaufanie wyrażone w FIAT i MAGNIFIKAT.

♦ Żyjąc pod urokiem Maryi i kontemplując tajemnice Jej życia nieustannie zawierzać Jej swoje życie, by być narzędziem w Jej rękach.

♦ Starać się żyć w bliskości Jezusa w każdej chwili dnia i we wszystkich wydarzeniach życia.

♦ Być służebniczką Maryi to być nieustannie do Jej dyspozycji, kochać Ją szczerym sercem i oddać się Jej na całego.

♦ Naśladować Maryję w bezinteresownej służbie potrzebującym na duszy i na ciele, szczególnie dzieciom, chorym i samotnym.



zwłaszcza ubogim i opuszczonym dzieciom i młodzieży w duchu zasady powściągliwości i praca. Realizujemy swój charyzmat poprzez prowadzenie domów wychowawczych, przedszkoli oraz świetlic tzw. oratoriów dla dzieci ze środowisk zaniedbanych, katechizują i podejmują różne formy pracy parafialnej wśród dzieci i młodzieży oraz osób chorych i samotnych.

Jako Siostra Michalitka, każdego dnia uczę się żyć zasadą „Któż Jak Bóg”, by On był na pierwszym miejscu, uczę się trwać przy Jezusie i Go uwielbiać. Pracując na co dzień w świetlicy Oratorium, patrząc na wychowanków pokrzywdzonych przez błędy swoich rodziców, tak często zamkniętych w sobie, staram się ich przyprowadzać do Jezusa, by tam odkryli sens życia, zobaczyli dobro w sobie, zobaczyli, że mają talenty i trzeba je rozwijać, a szczególnie to, że nie są sami, że są kochani.

*siostra michalitka*



♦ Naśladować Jej cnotę pokory i prostoty.

♦ Żyć wdzięcznością za to, że zechciała mnie wybrać do swojej służby i wraz z Maryją nieustannie uwielbiać Pana Boga.

*siostra służebniczka*

**Być Michalitką:**

Siedząc w pustym i nieznanym kościele, jako 19-letnia dziewczyna, trwałam na modlitwie prowadząc wewnętrzny dialog, odpowiadając na zaproszenie by pójść drogą powołania zakonnego. Zapytałam Jezusa: Gdzie mam iść? Do jakiego zakonu? Michalitek? Franciszkanek? I tak trwając na modlitwie, ktoś zapalił w zakrystii światło w bocznej nawie, gdzie przy zapalonym świetle wyłonił się napis: „Któż Jak Bóg”. I tak dostałam konkretną odpowiedź w nieznanym kościele, gdzie znalazłam się „przypadkiem”. Jestem w zakonie 19 rok i jestem Michalitką.

Często Siostra Michalitka kojarzy się z dziećmi, wychowaniem, pracą i tak jest, ale pierwszym celem Zgromadzenia jest uwielbienie Boga zgodnie z zasadą „Któż, jak Bóg”, a następnie służba bliźnim,

**Być franciszkanką Rycerstwa Niepokalanej to...**

...naśladować Jezusa, który stał się dzieckiem Maryi; to powierzyć Jej swoje wszystko i dać się Jej prowadzić.

To także podjąć duchową walkę – najpierw o siebie, a potem o innych – byśmy wszyscy znaleźli się przy Bogu. Franciszkanek Rycerstwa Niepokalanej oczywiście nie walczy sama, bierze tylko





# ...BYĆ OSOBĄ KONSEKROWANĄ

udział w walce, którą od samego Poczęcia wygrywa Maryja Niepokalana – staje się jakby narzędziem w Jej rękach.

Być franciszkanką Rycerstwa Niepokalanej to nie ograniczać się do jednego rodzaju posługi, ale jako własność Maryi stawać do pracy tam, gdzie Ona ją „weźmie”, gdzie Kościół jej potrzebuje. Bywa to więc posługa przy chorych, w parafiach, wśród dzieci i młodzieży, a także w mediach (radio, telewizja, internet...). Franciszka Rycerstwa Niepokalanej tam, gdzie jest, dyskretnie (lub jawnie) zaprasza ludzi do oddania się Najlepszej z Matek.

*siostra franciszkanka  
Rycerstwa Niepokalanej*

## Być Sercanką to...

Dla mnie być sercanką, to mieć serce pełne miłości dla każdego, to kształtować swoje serce na wzór Serca Jezusowego, które jest ciche, pokorne i kocha nie za coś, ale tak po prostu, dlatego że jestem.

Być Sercanką to nieustannie wpatrywać się w Serce Boskiego Oblubieńca i starać się, by moje serce stawało się coraz bardziej podobne do Niego; to przyjmować wszelkie trudy, cierpienia i niepowodzenia, aby móc w ten sposób wynagradzać Temu Sercu za grzechy moje, najbliższych i całego świata.



Będąc Służebnicą Serca Jezusowego, staram się ukazywać innym wielką miłość Boga, otwierając swoje serce na potrzeby drugiego człowieka, otaczając go swoją miłością i opieką, poświęcając mu swój czas, nie zwracając uwagi na różne przeciwności. Jak mój Mistrz otworzył Swe Serce na krzyżu dla zdrajcy, niewdzięcznika, dla każdego, tak będąc Jego służebnicą, nie zrażam się odrzuceniem i lekceważeniem, jakie może mnie spotkać, lecz wiernie podążam z sercem pełnym ufności, do każdego, kogo Pan postawi na mojej drodze życia.

Wytrwale zdążam za Tym, któremu z miłości bez reszty się oddałam. Wierzę że tylko Jego miłość może

przemieniać ludzkie serca, obdarzając je prawdziwym pokojem i jednością. Oby chwała Jego Serca objawiła się wszystkim ludziom.

*siostra sercanka*

## Być Karmelitanką bosą:

Co to dla mnie znaczy BYĆ Karmelitanką Bosą? Już w tak postawionym pytaniu ukryta jest w jakimś sensie odpowiedź. Bowiem dla św. Teresy od Jezusa najważniejszym pytaniem, jakie stawia swoim córkom, jakie stawia mi, gdy chodzi o tożsamość, jest: „Siostry, jakimi mamy BYĆ?”



Więc staram się BYĆ obecna w Jego miłującej Obecności, wydana zupełnie Jego Spojrzeniu, świadoma, że On jest zawsze po mojej prawicy, że nigdy nie ma mnie bez Niego...

Usiłuję trwać w Jego Przyjaźni jak latorośl w Winnym Krzewie, czerpać z Niego soki, którymi następnie mogłabym Go upoić niczym młodym, najwyborniejszym winem...

Każdego dnia z wdzięcznością przyjmuję dar Maryi, mojej Siostry i Matki, i jej pozwalam zdobić swoje serce, by było ono sercem Oblubienicy dla Oblubieńca, Jego czystą radością...

Uczę się co to znaczy BYĆ miłością w sercu Kościoła, czyli pozwalam się kochać, by następnie tą Miłością karmić wszystkich, bez wyjątku, członki Mistycznego Ciała...

Próbuję nie uciekać przed Krzyżem, tym codziennym, ale stawać pod nim jak na Oblubienicę Ukrzyżowanego przystało, wołając: „Witaj, Krzyżu, jedyna moja nadziejo!”

Czuję jak Żywy Płomień Miłości rozpala ziemię mojego „bosego serca” wielkimi pragnieniami o chwałę Boga, życie Kościoła i świętość grzeszników...

W końcu jestem perłą przez Chrystusa odnanioną w imieniu wszystkich pogubionych pośród nocy współczesnego świata, ukrytą z Nim w Bogu i pragnę być wydaną – jeśli i On tego pragnie – dla zbawienia dusz...

*karmelitanka bosa*

# OREDZIE OJCA ŚWIĘTEGO NA XXX DZIEŃ CHOREGO (11 LUTEGO 2022 R.)

„Bądźcie miłosiemi, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36)

**Trwając na drodze miłosierdzia  
przy tych, którzy cierpią**

*Drodzy Bracia i Siostry,*

trzydzieści lat temu św. Jan Paweł II ustanowił Światowy Dzień Chorego, aby uwrażliwić lud Boży, katolickie instytucje służby zdrowia i społeczeństwo cywilne na potrzebę zwrócenia uwagi na chorych i na tych, którzy się nimi opiekują.

Jesteśmy wdzięczni Panu za drogę, jaką przebyły w ostatnich latach Kościoły partykularne na całym świecie. Poczyniono wiele kroków naprzód, ale pozostaje jeszcze długa droga do tego, aby wszyscy chorzy, także w miejscach i sytuacjach największego ubóstwa i marginalizacji, otrzymali potrzebną im opiekę zdrowotną, a także opiekę duszpasterską, aby mogli przeżywać czas choroby w zjednoczeniu z Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Niech trzydziesty Światowy Dzień Chorego, którego kulminacyjne obchody, z powodu pandemii, nie będą mogły odbyć się w Arequipie w Peru, lecz w Bazylice św. Piotra na Watykanie, pomoże nam wzrastać w bliskości i służbie chorym i ich rodzinom.

## 1. MIŁOSIERNI JAK OJCIEC

Temat wybrany na ten trzydziesty Dzień Chorego: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36), skłania nas przede wszystkim do zwrócenia naszego spojrzenia na Boga „bogatego w miłosierdzie” (Ef 2, 4), który zawsze patrzy na swoje dzieci z ojcowską miłością, nawet wtedy, gdy one od Niego oddalają się. Miłosierdzie, w rzeczywistości, jest *par excellence* imieniem Boga, które wyraża Jego naturę nie na sposób okazjonalnego uczucia, ale jako siłę obecną we wszystkim, co On czyni. Jest to siła

i czułość razem. Dlatego możemy powiedzieć z zachwytem i wdzięcznością, że miłosierdzie Boże ma w sobie zarówno wymiar ojcostwa, jak i macierzyństwa (por. Iz 49, 15), ponieważ On troszczy się o nas z siłą ojca i czułością matki, zawsze pragnąc dać nam nowe życie w Duchu Świętym.



## 2. JEZUS, MIŁOSIERDZIE OJCA

Największym świadkiem miłosiernej miłości Ojca do chorych jest Jego jednorodzony Syn. Ileż to razy Ewangelie opowiadają nam o spotkaniach Jezusa z ludźmi cierpiącymi na różne choroby! On „chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach, głosząc Ewangelię o Królestwie i lecząc wszelkie choroby i dolegliwości wśród ludu” (Mt 4, 23). Możemy zadać sobie pytanie: skąd ta szczególna uwaga Jezusa wobec chorych, do tego stopnia, że staje się ona również głównym dziełem w misji apostołów, posłanych przez Mistrza, by głosić Ewangelię i uzdrawiać chorych? (por. Łk 9, 2).

XX-wieczny myśliciel podsuwa nam motywację: „Ból absolutnie izoluje i z tej absolutnej izolacji rodzi się apel do drugiego, wzywanie drugiego”. Kiedy człowiek doświadcza słabości i cierpienia we własnym ciele z powodu choroby, jego serce staje się cięższe, wzrasta lęk, mnożą się pytania, coraz bardziej palące staje się pytanie o sens wszystkiego, co się dzieje. Jakże nie wspomnieć w tym kontekście o wielu chorych, którzy

w czasie pandemii przeżyli ostatni etap swojego życia w samotności na oddziale intensywnej terapii, z pewnością pod opieką wspaniałych pracowników służby zdrowia, ale z dala od najbliższych i najważniejszych osób w ich ziemskim życiu? Dlatego tak ważne jest, by mieć u swego boku świadków Bożego miłosierdzia, którzy za przykładem Jezusa, miłosierdzia Ojca, wlewają na rany chorych olej pocieszenia i wierno nadziei.

## 3. DOTKNAĆ CIERPIĄCEGO CIAŁA CHRYSTUSA

Zaproszenie Jezusa, by być miłosiernym jak Ojciec, nabiera szczególnego znaczenia dla pracowników służby zdrowia. Myślę o lekarzach, pielęgniarkach, diagnostach laboratoryjnych, osobach asystujących w leczeniu i opiece nad chorymi, a także o wielu wolontariuszach, którzy poświęcają swój cenny czas cierpiącym. Drodzy pracownicy opieki zdrowotnej, wasza służba chorym, pełniona z miłością i kompetencją, wykracza poza granice zawodu, aby stać się misją. Wasze ręce dotykające cierpiącego ciała Chrystusa mogą być znakiem miłosiernych rąk Ojca. Bądźcie świadomi wielkiej godności waszego zawodu, a także odpowiedzialności, jaka się z nim wiąże.

Błogosławmy Pana za postęp, jaki dokonał się w naukach medycznych, zwłaszcza w ostatnich czasach: nowe technologie pozwoliły wypracować metody terapeutyczne, które są bardzo korzystne dla chorych; badania naukowe nadal wnoszą cenny wkład w pokonywanie starych i nowych patologii; medycyna rehabilitacyjna bardzo rozwinęła swoją wiedzę i umiejętności. Wszystko to jednak nie może nigdy przesłonić wyjątkowości każdego pacjenta, z jego godnością i jego słabością. Chory jest zawsze ważniejszy od jego choroby, dlatego w każdym podejściu terapeutycznym nie można pominąć wsłuchiwanie się w głos pacjenta, jego historię, lęki i obawy. Nawet wtedy, gdy nie można wyleczyć, zawsze można otoczyć opieką, zawsze można pocieszyć, zawsze można sprawić, by pacjent poczuł bliskość,



która świadczy o zainteresowaniu osobą bardziej niż jej chorobą. Dlatego wyrażam życzenie, aby procesy formacyjne pracowników służby zdrowia uzdalniały ich do słuchania i nawiązywania relacji.

#### 4. MIEJSCA OPIEKI, DOMY MIŁOSIERDZIA

Światowy Dzień Chorego jest również właściwą okazją, aby skupić naszą uwagę na miejscach opieki. W ciągu wieków miłosierdzie wobec chorych doprowadziło do otwarcia przez wspólnotę chrześcijańską niezliczonych „gospód dobrego Samarytanina”, gdzie przyjmowano i leczono chorych wszelkiego rodzaju, zwłaszcza tych, którzy nie mogli znaleźć odpowiedzi na swoje potrzeby zdrowotne z powodu ubóstwa, wykluczenia społecznego lub trudności w leczeniu niektórych chorób. Największą cenę w tych sytuacjach płać przede wszystkim dzieci, osoby starsze i najbardziej wrażliwe. Miłosierni jak Ojciec, liczni misjonarze, głosząc Ewangelię, budowali szpitale, przychodnie i ośrodki opieki. Są to cenne dzieła, dzięki którym chrześcijańska miłość nabierała kształtu, a miłość Chrystusa, o której świadczyli Jego uczniowie, stawała się bardziej wiarygodna. Myślę przede wszystkim o ludziach w najbiedniejszych częściach świata, gdzie czasami trzeba pokonywać duże odległości, aby znaleźć placówki medyczne, które pomimo ograniczonych środków oferują to, co jest dostępne. Przed nami jeszcze długa droga, a w niektórych krajach otrzymanie odpowiedniego leczenia pozostaje luksusem. Potwier-

dza to, na przykład, ograniczona dostępność szczepionek przeciwko Covid-19 w najbiedniejszych krajach, ale jeszcze bardziej brak możliwości leczenia chorób, które wymagają znacznie prostszych leków.

W tym kontekście chciałbym potwierdzić znaczenie katolickich instytucji opieki zdrowotnej: są one cennym skarbem, który należy chronić i wspierać; dzięki nim dzieje Kościoła wyróżniają się bliskością wobec najbiedniejszych chorych i w sytuacjach największego zapomnienia. Iluż założycieli rodzin zakonnych potrafiło wsłuchiwać się w wołanie braci i sióstr, którzy nie mieli dostępu do opieki lub byli niewłaściwie leczeni, i robili wszystko, co w ich mocy, aby im służyć! Także dzisiaj, nawet w krajach najbardziej rozwiniętych, obecność katolickich placówek sanitarnych jest błogosławieństwem, ponieważ zawsze mogą zaoferować nie tylko opiekę nad ciałem ze wszystkimi niezbędnymi kompetencjami, ale także tę dobroczynną miłość, dzięki której chorzy i ich rodziny są w centrum uwagi. W czasie, kiedy panuje kultura odrzucania, a życie nie zawsze jest uznawane za godne przyjęcia i przeżywania, te struktury, jako domy miłosierdzia, mogą być przykładem ochrony i troski o każde istnienie, nawet najbardziej kruche, od jego początku aż po naturalny kres.

#### 5. MIŁOSIERDZIE DUSZPASTERSKIE: OBECNOŚĆ I BLISKOŚĆ

W ciągu tych trzydziestu lat również duszpasterstwo służby zdrowia było coraz bardziej doceniane jako

niezbędna posługa. Jeśli najgorszą dyskryminacją, jakiej doświadczają ubodzy – a chorzy są ubogimi w zdrowiu – jest brak duchowej uwagi, nie możemy nie zaoferować im bliskości Boga, Jego błogosławieństwa, Jego Słowa, sprawowania sakramentów, proponowania drogi duchowego wzrastania i dojrzewania w wierze. W związku z tym pragnę przypomnieć, że bliskość wobec chorych i ich duszpasterstwo nie jest zadaniem tylko niektórych duszpasterzy specjalnie przygotowanych; odwiedzanie chorych jest zaproszeniem skierowanym przez Chrystusa do wszystkich Jego uczniów. Ile osób chorych i starszych mieszka w domach i czeka na wizytę! Posługa pocieszenia jest zadaniem każdego ochrzczonego, który pamięta o słowach Jezusa: „Byłem chory, a odwiedziliście Mnie” (Mt 25, 36).

Drodzy bracia i siostry, wstawieniu Maryi, Uzdrawienia Chorych, zawierzam wszystkich chorych i ich rodziny. Zjednoczeni z Chrystusem, który bierze na siebie ból świata, niech odnajdą sens, pocieszenie i ufność. Modlę się za wszystkich pracowników służby zdrowia, aby bogaci w miłosierdzie, potrafili ofiarować pacjentom, wraz z odpowiednią opieką, swoją braterską bliskość.

*Z serca udzielam wszystkim Apostolskiego Błogosławieństwa.*

Rzym, u św. Jana na Lateranie,  
10 grudnia 2021 r., we wspomnienie  
Matki Bożej Loretańskiej.

*Franciszek*

## Intencje Żywego Różańca – luty



### Intencja papieska dla wszystkich Róż Żywego Różańca:

*Modlmy się w intencji sióstr zakonnych i innych kobiet konsekrowanych dziękując im za ich misję i odwagę aby nadal odkrywały nowe odpowiedzi w obliczu wyzwań naszych czasów.*

**I Róża – pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus:**  
*O pokój w naszej ojczyźnie i na świecie.*

**II Róża – pw. Matki Bożej Szkaplerznej:**  
*O pokój w naszej ojczyźnie i na świecie.*

**III Róża – pw. Miłosierdzia Bożego**  
*O pokój w naszej ojczyźnie i na świecie.*

**Róża misyjna – pw. św. Rafała Kalinowskiego**  
*O pokój w naszej ojczyźnie i na świecie.*

## DONIOSŁY DZIEŃ NA PRZEMYSKIM KARMELU

**1** stycznia 2022r. Na mszy św. o godz. 10.00 na przemyskim Karmelu pojawił się rzadki gość – GENERAL ZAKONU O. MIGUEL MARQUEZ CALLE OCD. Wśród licznie zgromadzonych wiernych wokół ołtarza w ten pierwszy dzień 2022 r. w Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi również my – przemyska Wspólnota Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych przyodziała w uroczyste duże szkaplerze zajęliśmy kilka ławek, by przyłączyć się do wspólnej modlitwy i otrzymać błogosławieństwo na ten Nowy Rok.



W czasie homilii O. Generał padło wiele słów o darze błogosławieństwa, które niesie pokój serca, przez które ten który błogosławi mówi „kocham cię”. Wszyscy zgromadzeni otrzymali życzenie O. Generała, by ten rok był pełen błogosławieństwa.

Po zakończonej Eucharystii O. Generał wraz z O. *Krzysztofem* – asystentem naszej Wspólnoty spotkał się z nami, by zrobić wspólne pamiątkowe zdję-



cie. Nie liczyliśmy za bardzo na to, że znajdzie dla nas odrobinę czasu. Ale ucieszył się, że w końcu zobaczył „normalnych” ludzi w kościele, a nie tylko mniszki i braci. My powiedzieliśmy parę słów o naszej Wspólnocie – od

kiedy istnieje, ilu nas teraz jest. O. Generał wspominał też o rozpoczętym procesie beatyfikacyjnym hiszpańskiego bądź włoskiego karmelity świeckiego, a my również o naszej Kundusi Siwec.

Z poczuciem humoru zasalutował Przewodniczącą Wspólnoty. W atmosferze radości w trakcie tego krótkiego spotkania poprosił kogoś o zrobienie swoim telefonem zdjęcia naszej Wspólnoty, mówiąc że pokaże je tam gdzie mieszka, żyje, będzie... Także „ruszamy” w świat... z O. Generałem!

Nam dał się poznać jako człowiek prosty, radosny, otwarty, a spotkanie z Nim dodało nam sił i nadziei. Poczuliśmy się jedną rodziną karmelitańską. Na koniec pożegnał się osobiście z każdym uściskiem dłoni i ruszył ku spotkaniu z kolejną wspólnotą,

a my do domów ciesząc się, że byliśmy pierwszą (i może jedyną) polską Wspólnotą Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych, która dostała zaszczytu spotkania z samym O. Generałem.

*Barbara Piotrkowska OCDS*

Po Mszy Św., w której jako Bractwo Szkaplerzne uczestniczyliśmy w naszych białych płaszczach brackich, czekałyśmy na ojca Generała przy ołtarzu Matki Bożej Szkaplerznej. Przyszedł z Nim o. *Przew.* Złożyliśmy sobie noworoczne życzenia, wręczyliśmy mu kwiaty. Podziękował z uśmiechem. Było to dla nas bardzo miłe spotkanie.

## OKRYTE BIAŁYM PŁASZCZEM BRACKIM





# SYLWESTROWA NOC Z NIEZWYKŁYM GOŚCIEM W KREM-IE

**W**spólnota KREM-u wiedząc, że o. General Miguel Marquez Calle odwiedzi ją w Sylwestra około północy, przygotowała dla Niego puchar z winogronami, ponieważ w Hiszpanii jest taki zwyczaj, że zjada się je podczas dwunastu uderzeń dzwonów zegarowych. Niestety, O. MIGUEL przybył o godz. 22.30 i pozostał z nami do godz. 23.

Spotkanie rozpoczęło się od wzajemnego przedstawienia się. O. przeor Krzysztof Górski przedstawił gościa i jego tłumacza o. Rafała. Następnie Irena – liderka wspólnoty – opowiedziała o KREM-ie, jego historii i diakoniach o. Migudowi, a on ucieszył się, że ta charyzmatyczna wspólnota tak długo modli się i działa na przemyskim Karmelu. Podczas wzajemnej wymiany zdań o. General wspominał o tym, że w Hiszpanii drzwi klasztorów karmelitańskich w okresie Bożego Narodzenia otwarte są dla każdego. Na to jeden z członków wspólnoty (nie wiem, czy żartem, czy serio) wyraził chęć wejścia tam przez te drzwi. W odpowiedzi usłyszał, że jest zaproszony razem z całą wspólnotą. W zamian za

to diakonia muzyczna zaśpiewała Ojcu jedną ze swoich pieśni.

Mimo bariery językowej spotkanie było spontaniczne, pełne radości, prostoty i miłości. Na po-

i wysłał jej zdjęcie zrobione ze wspólnotą. Powiedział, że czuje się u nas jak w swojej rodzinie. Na koniec z radością udzieli nam irlandzkiego błogosławieństwa noworocznego: „Aby droga twa nie była kręta, aby wiatr wiał ci



żegnanie Irena w imieniu wspólnoty wręczyła Ojcu prezenty: pamiątkowy album o Przemyśle, pendrive i kubek z logo KREM-u, czekoladę od przemyskiego cukiernika i puchar z winogronami, co go tak poruszyło, że zatelefonował do swojej mamy

zawsze tylko w plecy, abyś czuł blask słońca na twarzy, aby ciepły deszcz rosił twoje pola. I dopóki się nie spotkamy, niech Bóg ukryje cię w swej dłoni i niech cię strzeże, niech opiekuje się tobą i błogosławi. Amen”.

*Janina Orzechowska*



W dniu parafialnej kolędy, czyli 6 stycznia br. poświęciliśmy również i okadaliśmy nasz dom.

Obrzędu dokonał o. Norbert, pozostali bracia dzielnie pełnili obowiązki ministrantów.



# ZA GWIAZDĄ

*Parafialna kolęda  
6 stycznia 2022*

W UROCZYSTOŚĆ  
OBJAWIENIA PAŃSKIEGO,  
POTOCZNIE ZWANĄ  
ŚWIĘTEM TRZECH KRÓLI  
MIAŁA MIEJSCE  
PARAFIALNA KOŁĘDA

Czym jest uroczystość Objawienia Pańskiego, można lepiej zrozumieć, wczytując się w Ewangelię o Mędrcach z dalekiej krainy. Przybywają oni do Nowonarodzonego Jezusa i rozpoznają w Nim Króla, Mesjasza. Prowadzeni przez gwiazdę, stają się potwierdzeniem prawdy, że w ludzkich sercach ukryte jest pragnienie poznania Boga.

Zbawiciela można poznać na trzy sposoby: przez Słowo Boże, podziwiając dzieło stworzenia i porządek przyrody oraz pytając o Niego – szukając prawdy objawienia i prawdy wiary. To właśnie w tych tajemniczych trzech wędrowcach mogą odnaleźć się ci, którzy wciąż szukają. Wiara to droga, bardzo często ciemna i trudna, a my po niej idziemy. Postawa Mędrców to gotowość przemiany naszego życia w podróż. A spotkanie z Nowonarodzonym Jezusem każe zmienić wszystkie swoje ścieżki – nie ma powrotu tą samą drogą.

Papież Benedykt XVI w homilii w Bazylice Watykańskiej w dniu 6 stycznia 2012 roku powiedział między innymi: *Mędrcy szli za gwiazdą. Dzięki językowi stworzenia odnaleźli Boga historii. Oczywiście, sam język stworzenia nie wystarcza. Tylko Słowo Boże, które spotykamy w Piśmie Świętym, mogło*



*Pokłon Trzech Króli*

*im ostatecznie wskazać drogę. Stworzenie i Pismo Święte, rozum i wiara muszą być razem, aby nas doprowadzić do Boga żywego.*

Po Mszy Św. o godz. 17 o. Przewor pobłogosławił wodę do pokropienia naszych mieszkań i domów, kadzidło oraz krede do naznaczenia naszych drzwi napisem C+M+B 2022 oznaczającym, że Chrystus rzeczywiście pobłogosławił nasze mieszkanie. Uroczystość zakończyła się wspólnym

kolędowaniem przy Dzieciątku. Kolędowanie poprowadził Karmelitański Ruch Ewangelizacyjny-Modlitewny, który przygotował oprawę muzyczną-kolędy oraz Świecki Zakon Karmelitański, który przygotował rozważania. W ten wieczór wspólnota Karmelu oddała cześć Nowonarodzonemu słowami:

*Błogosławiona noc, która rozbiły światłem. Błogosławiona cisza, w któ-*

*rej rozległ się śpiew Aniołów. Chcemy włączyć się w ich pieśń uwielbienia, która połączyła niebo i ziemię w radosnym wystawianiu Pana.*

*Boże Dziecię, Jezu nasz, z wdzięcznością w sercu wpatrujemy się w tajemnicę Twojego wcielenia i witamy Cię między synami ludzkimi. Schylamy czoło przed Twoim uniżeniem, rozważając, iż spodobało się Tobie przyjąć naturę ludzką i wejść między nas. Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas (J 1,14).*

*Śpiewamy Ci wraz z chórem duchów anielskich, otaczających Twoją stajenkę. Z prostotą pasterzy zginamy kolana przed Tobą, Panie, Synu Boga żywego. Dzielimy radość Twojej Matki Niepokalanej i w milczącej adoracji oddajemy Ci pokłon wraz ze szczęśliwym św. Józefem.*

Dziękujemy wszystkim za wspólne kolędowanie i zapraszamy chętnych, którym bliska jest duchowość Karmelu, na spotkania Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego w każdą drugą sobotę miesiąca na godzinę 10.00 (wejście przez kościół).

*Bogusław Kruk OCDS  
fot. o. Krzysztof*





# DRÓŻKA NA KARMEL



*Kolędnicy Misyjni w obiektywie  
– 6 stycznia kolędowaliśmy  
w kościele w Karmelu,  
u o. Franciszkanów  
i u o. Reformatów.  
Odwiedziliśmy  
miedzy innymi  
„Radio Fara”,  
ks. abp. Adama Szala i innych ...*



*4. Nie było miejsca choć zszedłeś  
Ogień miłości zapalić  
I przez swą mękę najdroższą  
Świat od zagłady ocalić.*

*5. Gdy liszki mają swe jamy  
I ptaszki swoje gniazdeczka  
Dla Ciebie brakło gospody  
Tyś musiał szukać żłóbeczka.*

*6. A dzisiaj czemu wśród ludzi  
Tyle też jęków katuszy  
Bo nie ma miejsca dla Ciebie  
W niejednej człowieczej duszy.*

*1. Nie było miejsca dla Ciebie  
W Betlejem w żadnej gospodzie  
I narodziłeś się Jezu  
W stajni w ubóstwie i chłodzie.*

*2. Nie było miejsca choć zszedłeś  
Jako Zbawiciel na ziemię  
By wyrwać z czarta niewoli  
Nieszczęsne Adama plemię.*

*3. Nie było miejsca choć chciałeś  
Ludzkość przytulić do tona  
I podać z krzyża grzesznikom  
Zbawcze skrwacone ramiona.*





## KURS SYSTEMATYCZNY NA TEMAT „DROGI DOSKONAŁOŚCI”

**W**części rekolekcyjnej klasztoru naszych braci karmelitów bosych zadomowiliśmy się na kilka dni i bardzo cenimy sobie gościnność przemyskiej wspólnoty. Spot-

dek wojny i związanej z nią ewakuacji.

Przyjechaliśmy – jak mawia o. Krzysztof – „na Karmel” w Przemyśle, by uczestniczyć w kursie

po raz pierwszy w życiu uczestniczyliśmy w programie „na żywo”. Mialiśmy też radość rozpocząć z braćmi 9-środkową nowennę do św. Józefa oraz posłuchać porusza-



kania z braćmi były bardzo ubogające. Cieszymy się, iż *s. Teresa*, Przewodnicząca Federacji Mniszek oraz *o. Krzysztof Górski*, Asystent naszej Federacji zaplanowali nasze spotkanie w pięknym przemyskim klasztorze.

Przyjechaliśmy do Przemyśla z trzech klasztorów w Polsce (z Rzeszowa, Tarnowa, Częstochowy) oraz zza granicy, z obu klasztorów na Słowacji (z Detvy i Koszyc) oraz z obu klasztorów na Ukrainie (z Charkowa i Kijowa). Poruszyły nas szczególnie opowieści siostry z Charkowa, miasta leżącego blisko granicy z Rosją. Każda z sióstr ma w swej celi spakowaną walizkę, na wypa-

systematycznym na temat „Drogi doskonałości”, jednego z dzieł św. Teresy od Jezusa. Kurs prowadziła *s. Lidia*, karmelitanka misjonarka, która prowadziła dla nas także kurs na temat „Księgi życia”. Karmelitanki bosa bardzo niezwykle rzadko opuszczają klauzurę. Jednym z powodów są organizowane dla nas kursy formacyjne. Było to dla nas zatem niezwykle wydarzenie i przeżycie.

Prócz wykładów odwiedziłyśmy wspólnotę sióstr karmelitanek bosych w Przemyśle. Ojciec Krzysztof oprowadził nas również ulicami Przemyśla i zachwycił pięknem tego miasta. Zaprowadził nas również do „Radia Fara”, gdzie

jącej homilii rozpoczynającej cykl rozważań o naszym Opiekunie w Karmelu.

Wyjeżdżamy z Przemyśla z pięknym doświadczeniem wspólnoty, co zawdzięczamy braterskiej atmosferze klasztoru oraz poznania siebie nawzajem. Mamy nadzieję, że nie jest to ostatnie spotkanie w przemyskim klasztorze w ramach zjazdu Federacji Mniszek.

*karmelitanka bosa*

**Nasze bramy klasztorne  
szeroko otwarte  
dla nowych powołań –  
zapraszamy**



## KOLEJNY ŚWIECKI KARMELITA W DRODZE NA OŁTARZE

**W** sobotę 18 grudnia 2021 r. w klasztorze Sióstr Karmelitanek Bosych w Valladolid w Hiszpanii rozpoczął się oficjalnie proces beatyfikacyjny Sługi Bożego Wiktora Rodrígueza Martíneza ze Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych. Sesji procesowej z zaprzysiężeniem trybunału diecezjalnego przewodniczył arcybiskup Valladolid, kard. Ricardo Blázquez.

Ojciec dziesięciorga dzieci, nowy karmelitański kandydat na ołtarze pochodził z miejscowości Quintanadiez de la Vega k. Palencji, gdzie przyszedł na świat w chłopskiej rodzinie 12 kwietnia 1925 r. W domu rodzinnym praktykowano codzienne odmawianie różańca, noszono szkaplerze karmelitańskie, szanowano sąsiadów i wspomagano się w uprawie roli. Wraz z rodzeństwem Wiktor pomagał rodzicom w pracach polowych. Bardzo boleśnie przeżył śmierć brata Natalio, zamordowanego przez komunistów w czasie hiszpańskiej wojny domowej. Cieszył się, że dwaj młodsi bracia, Francisco y Juan Luis, wstąpili w szeregi karmelitów bosych i do dziś pełnią swoją kapłańską posługę w zakonie. Sam zaś w lipcu 1948 r. poślubił Marię Asunción Merino. Na miejsce celebrowania sakramentu małżeństwa nowożeńcy wybrali regionalne sanktuarium maryjne w Valle de Saldaña, zawierając się opiece Matki Najświętszej. Małżonkowie zamieszkali w Medina del Campo utrzymując się z hodowli kur-niosek, wychowując po chrześcijańsku swoje dzieci. Wiktor został członkiem świeckiego zakonu karmelitańskiego i był bar-

dzo zaangażowany religijnie. W 1966 dotknął ich kryzys ekonomiczny powszechny na Półwyspie Iberyjskim. Rodzina przepro-



Śl. B. Wiktor z żoną Martą

wadziła się więc do Madrytu, gdzie Wiktor znalazł pracę w jednej z fabryk. Wszystkim rzucała się w oczy jego zakorzeniona w wierze szlachetność i uczciwość, dlatego robotnicy wybrali go swoim przedstawicielem wobec pracodawcy. Jako prawy katolik wielu ukierunkował ku głębszemu życiu religijnemu, do tego stopnia, że zaczęto go nazywać „ojcem Wiktorem”, jak gdyby był duchownym. Liczni koledzy, idąc za jego przykładem, uczęszczali na tzw. „Cursos de Cristianidad”, w celu pogłębienia swej wiedzy religijnej.

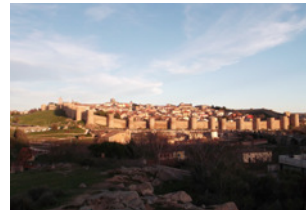
W 1986 r. pojawiły się u Wiktora problemy zdrowotne, które po dwóch latach zdiagnozowano jako „możliwe początki choroby Alzheimera”. Jego dzieci były

już usamodzielnione, postanowił więc zamieszkać z żoną na jej ojcowiznie we wsi Velillas del Duque k. Palencji. Przez 12 lat, z dala od ruchu miasta oddawał się tam lekturze duchowej i modlitwie oraz apostołstwu w miejscowym środowisku. Znał mistrzów duchowych Karmelu – św. Te-

resę od Jezusa i św. Jana od Krzyża i żywił szczególne nabożeństwo do Maryi, Królowej Zakonu. Gdy choroba postępowała, dzieci postanowiły, by tato powrócił ze wsi do Medina del Campo i oddał się w ręce lekarzy. Niestety, medycyna nie potrafiła przyjąć z pomocą. Pogodzony z wolą Bożą Wiktor zmarł w opinii świętości 21 lutego 2012 r.

Postulatorem w rozpoczętym procesie beatyfikacyjnym został o. **Francisco Brändle OCD**, przeor eremickiego klasztoru w Batuecas. Na sesji inauguracyjnej proces byli obecni obaj karmelici bosi – rodzeni bracia Sługi Bożego, jego dzieci, wnukowie, a także liczni członkowie świeckiego Zakonu i przyjaciele Karmelu.

o. **Szczepan T. Prąskiewicz OCD**



Hiszpania. Medina, Medina, Toledo, Avila ...

Fot. *Danuta Kuzyk*

## RODZINNOŚĆ KARMELU

ALICJA KALINOWSKA  
OCDS



Jedna ze starych legend karmelitańskich, przekazywanych z pokolenia na pokolenie jako wyraz ideału i ducha w jakim karmelici chcieli żyć od początku, opowiada o odwiedzinach Joachima i Anny z małą Maryją u eremitów karmelitańskich, mieszkających w grocie Eliasza. Podczas drogi powrotnej z Egiptu do Nazaretu Święta Rodzina spędziła noc w małej grocie wykutej w ścianie dużej groty, tej samej, która przedtem była celą Eliasza (dla tego chrześcijanie nazywali ją Grotą Maryi). Według legendy Święta Rodzina później też odwiedzała eremitów, a sam Chrystus miał nauczać na Karmelu, zaś Maryja po Zesłaniu Ducha Świętego wróciła do Nazaretu, skąd w towarzystwie dziewic często odwiedzała eremitów na Karmelu. Spotkanie wspólnoty eremitów ze Świętą Rodziną ma **charakter rodzinny**, ubogacający i rodzący duchowe pokrewieństwo. Pustelnicy gorąco witają gości, troszczą się o ich pożywienie, ale sami otrzymują największy dar – Maryja przynosi im Syna i prowadzi wspólnotę karmelitów do kontemplacji tajemnic życia Jezusa jeszcze zanim On ukaże się publicznie ludowi.

Taka rodzinność cechowała wspólnoty sióstr w klasztorach zakładanych przez św. Teresę od Jezusa, która zainicjowała nowy sposób życia we wspólnocie, opierając się na pewności wiary, że Jezus zmarłych wstąpił jest obecny pośród wspólnoty i że żyje ona pod opieką Dziewicy Maryi. Teresa ma świadomość, jak ważna jest wzajemna pomoc na drodze modlitwy

i przyjaźń z innymi we wspólnym poszukiwaniu Boga. Rodzinność cechuje nie tylko zakonników, ale i inne grupy i wspólnoty żyjące duchowością karmelitańską. Oto jeden z przykładów.

Po seminarium z 1998r., w którym uczestniczyło ponad 200 osób, liczba uczestników Karmeli-



Odwiedziny Świętej Rodziny u karmelitańskich eremitów. Malowidło na suficie w Sanktuarium na Górze Karmel w Hajfie

tańskiego Ruchu Ewangelizacyjno-Modlitewnego znacznie wzrosła i trudno już było zachować charakterystyczną dla Karmelu rodzinność. Część osób się praktycznie nie znała. Rozwiązaniem było powołanie kilku diakonii i małych wspólnot, jak *Betania* (żyjące w separacji, rozwiedzione) czy *Anna* (wdowy). Udało się zebrać ciekawe wspomnienia i kilka zdjęć nie istniejącej już **diakonii modlitwy przyczynnej** Karmelitańskiego Ruchu Ewangelizacyjno-Modlitewnego. Diakonia nie prowadziła odrębnej kroniki, a okruchy poniższych wspomnień zebra-

ła na potrzeby artykułu jedna z członkiń diakonii.

„W 1998 r., w czasie rekolekcji Karmelitańskiego Ruchu Ewangelizacyjno-Modlitewnego w Domu Pielgrzyma w Kalwarii Pałuckiej, zawiązały się poszczególne diakonie: muzyczna, ewangelizacyjna, modlitwy wstawienniczej i przyczynnej. Do naszej diakonii modlitwy przyczynnej zgłosiły się osoby, których warunki rodzinne wymagały przebywania w domu (małe dzieci, choroby członków rodziny). Połączył nas Duch Święty i częsta modlitwa. Przeważnie wcześniej nie znaliśmy się, ale bardzo szybko w naszej diakonii zapanowała niezwykła serdeczność, jak w kochającej się rodzinie. Wspólnie przeżywałyśmy radości i smutki, które niosło życie. Zawsze towarzyszył nam duch karmelitańskiej modlitwy sercem.

W środy każdego tygodnia miałyśmy na Karmelu pojedynczo godziną adorację przed Najświętszym Sakramentem, a spotkania nasze odbywały się raz na dwa tygodnie. Było to rozważanie Słowa Bożego, modlitwa za siebie nawzajem. Omadlałyśmy też seminaria, rekolekcje, pielgrzymki, wspólne wyjazdy (Częstochowa, Czerna). Modliłyśmy się też w indywidualnych prośbach: o nawrócenie, zdrowie, rozwiązanie problemów rodzinnych. Pamiętam podziękowanie osoby, która po operacji serca w Krakowie przyszła na nasze spotkanie i opowiedziała, że w czasie pobytu na klinice i podczas zabiegu czuła, że otacza ją duch modlitwy.

U naszej animatorki Lidzi Ogónowskiej, w jej domu i ogrodzie na Zielonce, odbyłyśmy niezapom-



niany pierwszy dzień skupienia. Spotkanie prowadził *o. Leszek Stańczycki*. Po konferencji i dzieleniu się Słowem Bożym nastąpiła agapa. Przy ognisku śpiewaliśmy pieśni ze śpiewnika karmelitańskiego przy akompaniamencie gitary *o. Leszka*.

W modlitewnej zadumie wspominamy dzień skupienia w Tuligłowach (sanktuarium Matki Bożej Tuligłowskiej). Po Mszy Świętej, na łączce przy kościele, *o. Rafał Prusko* wygłosił konferencję o Najświętszej Maryi Pannie, rozpoczynając od fragmentu z *Pieśni nad Pieśniami*. Równie podniosły dzień skupienia przeżywałyśmy z *o. Rafałem* w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Potem jeszcze raz dzień skupienia w Tuligłowach prowadził *o. Zenon Choma*. W konferencji przybliżył nam sanktuaria i miejsca objawień Matki Bożej. *O. Zenon* podkreślił, że nie miejsce, ale nasza modlitwa sercem jest najważniejsza. Ostatni dzień skupienia odbyłyśmy z *o. Pawłem Baranieckim* w Nowinach Horynieckich.



Spotkanie imieninowe w kawiarni "DOM"

a nasi Ojcowie – opiekunowie – byli z nami. Zawsze towarzyszyła nam modlitwa, którą wspierałyśmy się wzajemnie w troskach, które niosło życie. Były też oczywiście różne spotkania i rekolekcje na Karmelu, za którym bardzo tęsknimy. Kiedyś prawie codziennie uczestniczyłyśmy w Eucharystii. Niestety, starszym, chorym ludziom w naszym mieście trudno jest być na Mszy Świętej w dzień pow-

*niecki*. Wszyscy ojcowie zostawili ślad w naszych sercach, tłumaczyli Słowo Boże, wskazywali drogę do Pana.

Jesteśmy im niezmiernie wdzięczne za modlitwy w naszych intencjach w czasie Mszy Świętej. My również pamiętamy o Ojcach w naszych codziennych modlitwach. Dziękujemy Panu Bogu za wszystko co otrzymałyśmy na Karmelu za pośrednictwem naszych



Dzień skupienia w Tuligłowach z prowadzącym konferencje *o. Rafałem Prusko*



Dzień skupienia w Kalwarii Pałacowskiej z *o. Leszkiem Stańczykiem*

W uroczej kaplicy Franciszkanów *o. Paweł* odprawił Mszę Świętą i wygłosił kazanie o życiu Matki Bożej. Z radością w sercach opuszczaliśmy to przepiękne miejsce.

Rodzinny charakter miały nasze spotkania opłatkowe, wielkanocne z dzieleniem się święconką, czy wspólne imieniny. Uroczystości te odbywały się w naszych domach,

szedni w zimie (ciemno, ślisko), nie ma u nas Mszy św. w godzinach południowych.

Opiekunami diakonii byli każdorazowi moderatorzy KREM-u: *o. Jan Krawczyk*, *o. Leszek Stańczycki*, *o. Rafał Prusko*, *o. Paweł Baraniecki*, *o. Marcin Skowronek*, *o. Piotr Scibor*, *o. Zenon Choma*, *o. Piotr Krupa*, *o. Paweł Bara-*

Ojców. Dziękujemy Bogu za nasze siostry, z którymi nadal pozostajemy w kontakcie, a do czasu pandemii spotykałyśmy się jeszcze u mnie w domu w każdy czwartek o godz. 11.00 na herbatce, rozważaniu Słowa Bożego i modlitwie. Pamiętamy też o tych naszych siostrach, które już odeszły do Domu Ojca".



# MIEDZY WULKANAMI A TANGANIKĄ (XI)

*Misyjne wspomnienia  
o. Sylwestra Potoczego OCD*

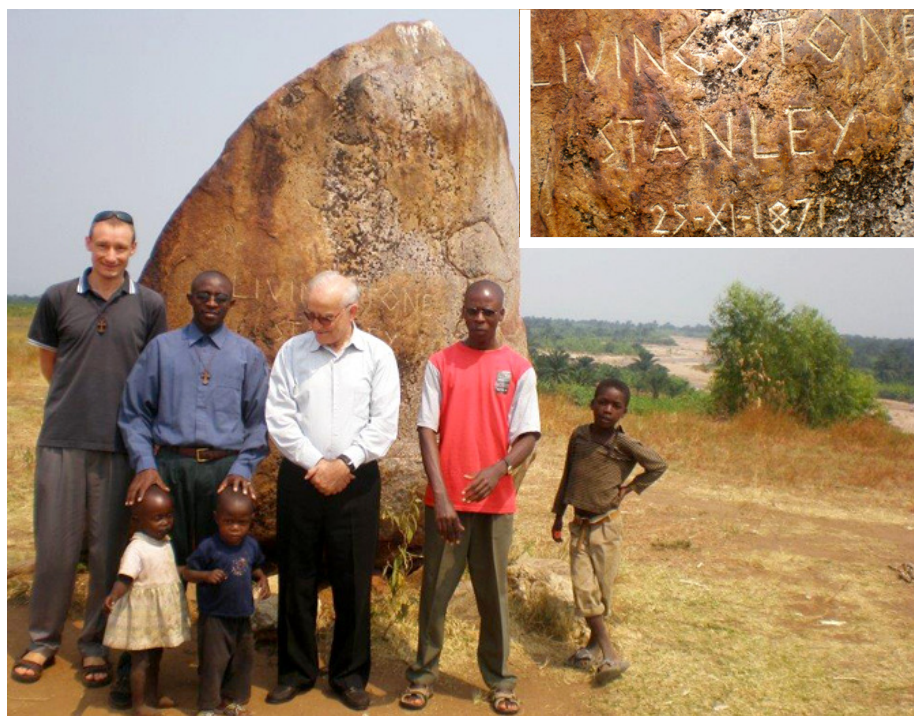


dowania, znana historia świętych męczenników ugandyjskich, Karola Lwangi i towarzyszy), król Ugandy Mwanga II wyrzuca Ojców Białych ze swojego kraju. Wtedy udają się oni do Tanzanii, a dalsza ich podróż to Burundi i Rwanda.

Ojcowie Biali organizują całe życie religijne w Rwandzie. Jest to możliwe, gdyż w tym czasie jest dużo powołań do ich Zgromadzenia Misjonarzy Afryki. Od samego też początku swojej działalności ewangelizacyjnej starają się formować powołania kapłańskie. Z okresu międzywojennego mamy już księży rwandyjskich. Pierwszymi proboszczami i biskupami Rwandy są Ojcowie Biali. Ale ich pragnieniem było, aby te miejsca mogli oddać klerowi lokalnemu.

2 lutego, w Święto Ofiarowania Pańskiego, przypada Światowy Dzień Życia Konsekrwanego ustanowiony przez papieża Jana Pawła II w roku 1997. Kiedy po raz pierwszy obchodziliśmy ten dzień został zamordowany w Kampanga, podczas sprawowania Mszy Świętej, kanadyjski misjonarz o. *Guy Pinard* ze zgromadzenia Ojców Białych. Można powiedzieć, że była to pierwsza ofiara („*pierwociny*”) osób konsekrowanych na ziemi afrykańskiej. Dlatego chciałbym, abyśmy dzisiaj popatrzyli na te wszystkie osoby poświęcone Bogu, które pracowały w Rwandzie i Burundi. Wszyscy wiemy, że pierwszymi misjonarzami Rwandy byli Ojcowie Biali (Zgromadzenie Misjonarzy Afryki, założone przez arcybiskupa Algieru, późniejszego kard. *Karola Lavigera* w 1868 roku, a zatwierdzone przez Stolicę Apostolską w 1908. ), którzy przybyli do tego kraju na początku XX w. Rwanda jako kraj była dopiero odkryta w połowie XIX w. kiedy to Dawid Livingstone i Henry Stanley wędrują na te tereny w poszukiwaniu źródeł Nilu. W ten sposób odkrywają dwa kraje: Rwandę i Burundi.

Niemcy, którzy już są kolonizatorami w Tanzanii rozciągają swoją



*O. Paweł Bęben i o. Jean Marie Vianney Sakubu z o. Camilo Maccise, naszym Generałem Zakonu, przy historycznym kamieniu, gdzie w 1871 r. spotkali się dwaj badacze Dawid Livingstone i Henry Stanley (pierwszy z nich, starszy, był chory na malarię, kiedy odnalazł go dowódca wyprawy poszukiwawczej Henry Stanley)*

władzę nad tymi krajami. Sprawują oni tę władzę aż do końca I wojny światowej. Po przegranej wojnie zostają im zabrane te kolonie i oddane Belgom. Król belgijski Leopold był właścicielem Zairu, który otrzymał jako posag swojej żony – Niemki. Po nieudanej ewangelizacji Ugandy przez Ojców Białych (krwawe przesła-

Jest to możliwe dzięki wielkiej liczbie powołań tubylczych. Ojcowie Biali pochodzą przede wszystkim z zachodniej części Europy. Sytuacja zmienia się po Soborze Watykańskim II, gdyż na Zachodzie jest coraz mniej powołań. Ojcowie Biali zaczynają również szukać powołań w Europie Środkowej. Proszą o pomoc także inne





*O. Paweł Bęben z braćmi u źródeł Nilu*

zgromadzenia. Odnowieni duchem Soboru karmelici bosci podejmują pracę ewangelizacyjną w 1971 r. w Burundi. Natomiast pierwszymi polskimi misjonarzami Rwandy są pallotyni, ich pierwsza liczna grupa udaje się tam w czerwcu 1973 r.

W 1977 r. z Polski wyjechały do Rwandy Siostry Służki Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej. Problemy w Burundi sprawiły, że karmelici w latach 1982/1984 przenieśli się do Rwandy. W tym czasie do Rwandy przyjeżdżają także Księża Marianie, Siostry od Aniołów, Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus, a w ostatnich latach także Siostry Franciszkanki Służebnice Krzyża z Lassek (2016), które osiedliły się w Kibeho. Przez krótki czas w Rwandzie pracowały Kanoniczki Ducha Świętego („duchaczki”). Ostatecznie powrócili do Burundi, gdzie są już wiele lat. Oprócz w/w Polek i Polaków do Rwandy przyjechały siostry i ojcowie z innych krajów jak: księża i siostry Serc Jezusa i Maryi, jezuici i dominikanie. Dominikanie założyli w Rwandzie uniwersytet w Butare. Naszą pierwszą parafię w Rwandzie, Rugango, przejęliśmy po o. *Gualbercie*, benedyktynie. Benedyktyni mieli opactwo w tej parafii w Gihindamuyaga. Była to fundacja opactwa z Maredsous w Belgii. Obok w Sovu znajdowało się opactwo sióstr benedyktynek z sąsiedniego Maredret. Inne siostry to Wizytki w Save (przez długi czas przełożo-

ną była tam Polka – s. *Stanisława*) i w Nkumba, Klaryski w Kamoni, Trapistki w Kibungu, Wincetki w Ruhengeri i w Kinoni, Misjonarki Miłości w Kigali, Lazzaryści w Nemba, Marystki w Butare. Było też wielu księży Fidei Donum z różnych diecezji Europy. Karmelitanki bosc w Rwandzie są w Nyamirambo i Cyangu, a w Burundi w Gitega obok naszego klasztoru. Od niedawna są też Karmelitanki dawniej obserwy w Busogo.

Mówiąc o zakonnikach i zakonnicach chciałbym podkreślić braterski sposób życia tutejszych polskich misjonarzy. Pallotyni, którzy w Rwandzie byli najwcześniej, często podejmowali nas w swoich domach, jako gospodarze, u których jest już wszystko

i prąd i woda, a często nawet łączność telefoniczna. U nas tego wszystkiego brakowało, dlatego chętnie udawaliśmy się do nich na dni rekreacyjne (taki dzień jest przewidziany dla psychicznego wypoczynku). Wtedy można było porozmawiać, oglądać jakiś film, podzielić się problemami życia duszpasterskiego. Dla nas w Gahunga taką oazą była parafia Kinoni, gdzie pracowali szczególnie przyjacielsko do nas nastawieni księ-



*Przed klasztorem karmelitanek boskich w Nyamirambo z siostrą przeoryszą*

ża *Henryk Cabata*, *Antoni Myjak*, *Zbigniew Paczowski*. Rozmowa z nimi była dla nas zawsze bardzo ubogacająca.

Innym takim domem, do którego chętnie udawaliśmy się, był dom Sióstr od Aniołów w Nyaki-



*Burundi. Siostra duchaczka*



nama. Siostry te prowadziły ośrodek zdrowia, a wśród nich były pielęgniarki, każdy więc problem zdrowotny i nie tylko, był okazją, aby je odwiedzić. Nasza bliska znajomość sięga początków naszej obecności na północy Rwandy. Siostry od Aniołów prowadziły bowiem parafię Kampanga. Był to

ny zakonnej należeliśmy, czuliśmy się sobie bardzo bliscy. Ta wspólnota jeszcze bardziej była pogłębiona przez wydarzenia wojenne, przez to co każdy z nas przeżywał. Pierwszy raz do Ugandy zostaliśmy wywiezieni wraz z pallotynami z Kinoni. Był tam ks. *Marian Sobczyk* i ks. *Mieczysław*

że zawsze możemy na siebie liczyć. Byliśmy małą grupą, skazani jeden na drugiego.

Bardzo miłą rzeczą w naszym życiu było wzajemne pomaganie. Wiadomo, siostry umiały wiele rzeczy, na których myśmy się nie znali. W Gahunga od 1998 r. mieliśmy o. *Bartłomieja Kurzyńca*



Wspólne zdjęcie polskich misjonarzy i misjonek z różnych zgromadzeń – Kigali 1990(?)

rektorat. Siostra była odpowiedzialna za parafię, my pomagaliśmy w sprawach kapłańskich (Msza Święta, Sakramenty). Nasza współpraca układała się dobrze. W Nyakinama byli też księża polscy, marianie. Do nich też chętnie udawaliśmy się korzystając z ich kapłańskiej posługi.

Na początku, my, Polacy, urządzaliśmy często wspólne dni skupienia. Była to okazja do tego, aby wspólnie się pomodlić, odprawić Mszę Św. po polsku, skorzystać z sakramentu spowiedzi. To istotnie budowało naszą więź.

W dobrych czasach, jeszcze przed wybuchem wojny, redagowaliśmy pismo *Z Tysiąca Wzgórz*. Oddalenie od Ojczyzny sprawiało, że bez względu do jakiej rodzi-

*staw Białych*. Natomiast po raz drugi zostałem wywieziony z Rwandy wraz z ks. *Kazimierzem Szczepanikiem*.

Te chwile wspólnej modlitwy, wspólnych rekreacji, nierzadko nad jeziorem Kivu, wspólne zagrozenia zewnętrzne, upewniały nas,

był on specjalistą w gotowaniu, a zwłaszcza robieniu przetworów mięsnych. Z tego względu był poszukiwany w wielu polskich domach zakonnych. Jego specjalnością było przygotowanie, dlatego wyroby wieprzowe, szynka, kielbasa, pasztetowe, miały smak polski.

My natomiast często wysyłaliśmy naszego kucharza do sióstr, aby go nauczyły robić zupy i dania, które nam u ich smakowały. W ten sposób dzieliliśmy się wiedzą kulinarną.

W Rwandzie i Burundi powstały też nowe zakony. Pierwsze założone przez Ojców Białych w oparciu o duchowość również karmelitańską, to *Bene Teresa* (Córki Teresy) i *Bene*



Dzień imienin w Kinoni. Obecni Pallotyni – Henryk i Krzysztof, Marianie – Zdzisław i Ryszard, Siostry od Aniołów – Halina i Barbara, Bogdana, lazarystka oraz ja





*Rekreacja nad Tanganiką. S. Scholastyka, karmelitanka Dzieciątka Jezus z o. Pawłem Bębnem i o. Tomaszem Gajewskim*

**Maryja** (Córki Maryi). Obecnie w Burundi sytuacja jest diametralnie różna. Za czasów prezydenta Bagazy wyrzucono z Burundi wielu misjonarzy. Po zmianie prezydenta bardzo niewielu z nich powróciło.

Dziś białych misjonarzy jest tutaj bardzo mało. Stąd zrodziła się potrzeba stworzenia „innych” wspólnot zakonnych. Każdy biskup miał swoje ideały. Miały to być zgromadzenia na miarę Kościoła burundyjskiego. Przede wszystkim mieli oni być świadkami Chrystusa, czyli żyć wiarą w warunkach życia prostych ludzi. Dla białych misjonarzy trudno było żyć na ich poziomie. I stąd dziś każda diecezja ma młodych chłopców i dziewczyny w różnych zgromadzeniach na prawie diecezjalnym. Są to wspólnoty, których ideałem jest pomoc biednym, praca dla nich (np. uprawianie pola), a ich poziom życia jest odwzorowaniem życia biednych ludzi w Burundi. Powołań do tych zgromadzeń jest bardzo dużo, ale problemem jest to, że nie znają oni języka francuskiego, stąd ich formacja jest trudna. Jest zbyt mało książek formacyjnych w języku kirundi. Mają swój ubiór, inny w każdej diecezji i inną nazwę. Głównym formatorem jest biskup, do którego przyjeżdżają na rekolekcje i dni formacji. Biskup prosił nas, abyśmy

tym młodym ludziom pomagali angażując ich w prace duszpasterskie. W diecezji Ruyigi biskup Józef założył zgromadzenie Dziewic Konsekwowanych (Vierges Consacrees). Każda ma swój dom, pracę, ale zarazem są świadkami Chrystusa. W Musongati mamy 2 takie siostry. Siostra *Sylwana* pomaga sekretarzowi parafii. Druga pracuje w szpitalu Musongati. O Sylwanie opowiem kiedyś więcej.

Mogłoby się wydawać, że wyjeżdżając na misje misjonarze swój charyzmat karmelitański całkowicie poświęcają dla pracy parafialnej. My mamy tylko dwie parafie, a trzy domy są formacyjno-rekolekcyjne. W tych domach formacyjnych charyzmat karmelitański jest w sposób szczególny pielęgnowany. A jak jest w parafii? Praca



*Misjonarki Miłości z o. Pawłem Bębnem i o. Tomaszem Gajewskim w Bujumbura*

w parafii zaczyna się poranną Mszą Św., w Musongati o godz. 6.30, a wcześniej mamy godzinne modlitwy karmelitańskie. Obecność na brewiarzu rannym jest 100%. Natomiast wieczorem praca parafii kończy się przed godz. 18-tą. Później czas jest poświęcamy naszym praktykom religijnym. W tamtych krajach, blisko równika, dzień zaczyna się o godz. 6-tej i kończy o 18-tej, z pewnymi odchyleniami, gdyż Rwanda i Burundi leżą trochę poniżej równika. Stąd pewność, że praca w parafii nie przeszkadza być zakonnikiem.



*Siostry duchaczki i o. Bogusław Żero, Ojciec Biały pochodzący z Przemyśla*

Z drugiej strony zdarzają się czasem rzeczy nieprzewidziane, zwłaszcza jeżeli trzeba coś zrobić więcej (np. egzaminy, czy trzeba zawieźć kogoś do szpitala, np. rodzącą). To jest coś wyjątkowego, a jak mówi nasza reguła, *konieczność nie zna prawa*. Z reguły każda wizytacja prowincjała do tego zmierza, aby nasze życie zakonne było regularne, również w parafiach.

Dziś, kiedy jestem w Polsce i wspominam dawne czasy mogę powiedzieć, że pozostaje mi tylko łączność telefoniczna i przez komunikatory z osobami, o których opowiedziałem. Pamiętamy o sobie nawzajem. Często w ten sposób do-



*U siostr Karmelitanek Terezjanek w Butare. O. Teofil Kapusta, o. Józef Trybala, o. Francois, ja oraz naszych 2. postulantów*

wiaduję się też o nowych wydarzeniach, zwłaszcza z parafii Musongati.

cdn

*fol. o. Sylwester Potoczny i o. Paweł Bęben*



Z CYKLU: W SZKOLE MARYI Z NAZARETU<sup>(33)</sup>

O. DR HAB. SZCZEPAN  
TADEUSZ PRAŚKIEWICZ OCD



## GODZINKI O NIEPOKALANYM POCZĘCIU NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

**Z**godnie z zapowiedzią uczynioną miesiąc temu, chcemy w kolejnych odcinkach naszego cyklu przyglądać się nabożeństwom maryjnym. Pobożność Kościoła katolickiego zna ich cały szereg. Są to nabożeństwa liturgiczne lub paraliturgiczne i najbardziej znanymi z nich są: nabożeństwo majowe, nabożeństwo różańcowe, nabożeństwo szkaplerzne, nabożeństwo do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, ku czci Niepokalanego Serca Maryi, nabożeństwa fatimskie i pięciu pierwszych sobót miesiąca, „Akakyst” ku czci Bogurodzicy (jako przykład nabożeństwa maryjnego Kościołów Wschodnich), modlitwa „Anioł Pański”, litanie maryjne, pielgrzymki do sanktuariów maryjnych, kult wizerunków Matki Najświętszej i zwyczaj ich koronowania.

Oczywiście, zdajemy sobie sprawę, że to nie wszystkie przejawy kultu Matki Najświętszej. Nie wspominamy np. o nabożeństwie do Matki Bożej Pocieszenia (mającym swoją genezę w Turynie, gdzie „Madonna della Consolata” jest patronką diecezji), czy do Matki Bożej Wspomożenia Wiernych (znanym już w erze partykularnej, choć formalnie zatwierdzonym w Bawarii w XVII wieku i do dziś bardzo żywotnym w rodzinie salezjańskiej), czy o wielu innych nabożeństwach związanych raczej z Kościołami partykularnymi lub rodzinami zakonnymi. W wyborze kierowaliśmy się przede wszystkim kryterium rozpowszechnienia się i praktykowania danego nabożeństwa wśród Ludu Bożego.

Nadto jedną z form pobożności, która przez stulecia formowała profil maryjny polskiego katolicyzmu są w naszej Ojczyźnie popularne do dzisiaj „Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny”. Wzorowane na oficjum godzin kanonicznych, odmawianych przez duchownych, godzinki, ku czci Osób Boskich, Matki Bożej i Świętych, wywodzą się, jako jedna z form

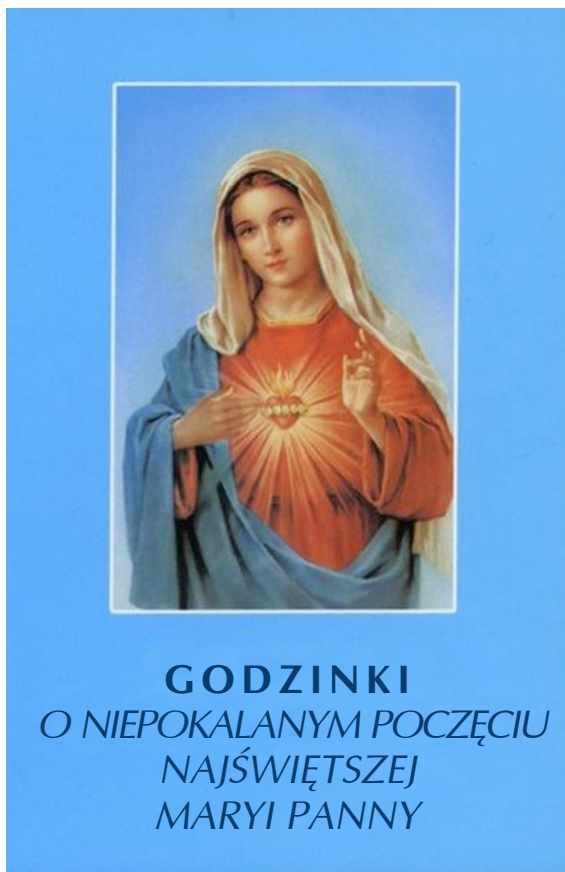
średniowiecznej duchowości, przede wszystkim z kręgu różnych rodzin zakonnych. Weszły do modlitewników i stały się formą pobożności ludzi świeckich. Znanie są np. godzinki o Krzyżu, o Męce Pańskiej, o Najśw. Sercu Pana Jezusa, o św. Józefie.

Najpopularniejszymi stały się jednak „Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny”, które według najnowszych studiów są oparte na piętnastowiecznym oficjum brewiarzowym franciszkanina, Leonarda de Nogarolis (zatwierdzonym w 1477 roku), a obecną formę zawdzięczają jezuitom, Alfonsowi Rodriguezowi (zm. 1617). Polska wersja godzinek przypisywana jest przez różnych autorów ks. Piotrowi Skardze, bł. Władysławowi z Gielniowa, i innym.

Zwyczajowo śpiew godzinek rozlega się w polskich i polonijnych kościołach przed poranną niedzielą Mszą świętą, towarzyszy on pielgrzymom wędrującym do sanktuariów maryjnych, intonują je pracujący na polu mężczyźni i krzątające się wokół gospodarstwa kobiety. Nierzadko, dzięki posłudze Radia Maryja, godzinki rozbrzmiewają także na salach szpitalnych, często słychać je w samochodach i w wielu innych miejscach.

Godzinki zawierają głębokie przesłanie teologiczne, wpisane w historię zbawienia. Są one na wskroś

biblijne i chrystocentryczne. Dowodzi to fakt, że słyszymy w nich słowa o Monarsze wiecznym, który od wieków obrał Maryję za Matkę swego Wcielonego Słowa i który w przewidzeniu Jego zasług zachował Ją od zmyty grzechu pierwszych rodziców i że prosimy w nich Maryję o wstawiennictwo podporządkowane zawsze Chrystusowi, jedynemu Pośrednikowi („uprosz nam u Syna swego miłego odpuszczenie wszystkich grzechów naszych, abyśmy wiecznego błogosławieństwa zapłatę w niebie otrzymać mogli, co niechaj da Ten, któregoś Ty Panno porodziła, Syn Twój, a Pan nasz Jezus Chrystus”).

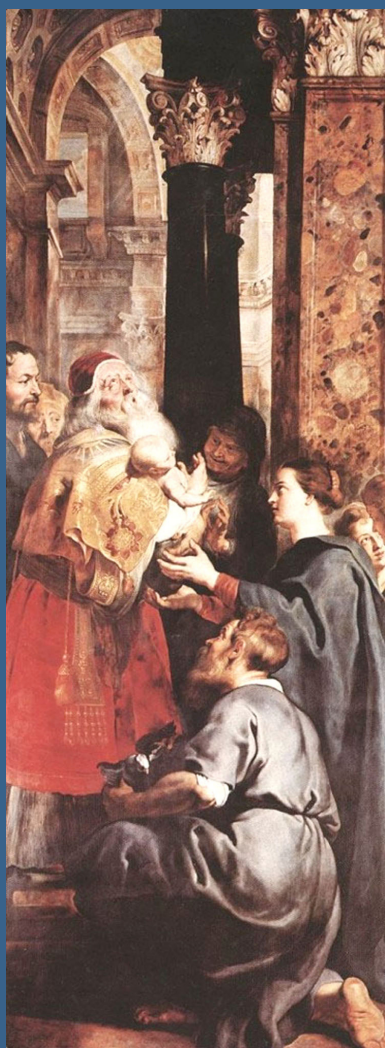


GODZINKI  
O NIEPOKALANYM POCZĘCIU  
NAJŚWIĘTSZEJ  
MARYI PANNY



2. Śr. Ofiarowanie Pańskie –  
– Matki Bożej Grom-  
nicznej (*święto*).  
Światowy Dzień Życia  
Konsekwowanego. Odno-  
wienie ślubów zakonnych.
3. Cz. Św. Błażeja, biskupa i mę-  
czennika.  
*Pierwszy Czwartek Miesiąca.*
4. Pt. Bł. Marii Eugeniusza od  
Dzieciątka Jezus Grialou,  
prezbitera (NZ).  
*Pierwszy Piątek Miesiąca.*
5. So. *Pierwsza Sobota Miesiąca.*
8. Wt. Św. Hieronima Emilanie-  
go, zakonnika.
10. Cz. Św. Scholastyki, dziewicy.
11. Pt. Najświętszej Maryi Panny  
z Lourdes. *Światowy Dzień  
Chorych.*
14. Pn. Świętych: Cyryla, mnicha  
i Metodego, biskupa, patro-  
nów Europy (*święto*). *Dzień  
Modlitw za narody słowiań-  
skie.*
16. Śr. W 1990 r. † o. Leonard od  
Męki Pańskiej (Kowa-  
łówka).
17. Cz. Świętych Siedmiu Zało-  
życieli Zakonu Serwitów  
NMP.
21. Pn. Św. Piotra Damiana, bis-  
kupa i doktora Kościoła.
22. Wt. **Katedry św. Piotra, apo-  
stoła (*święto*).**
23. Śr. Św. Polikarpa, biskupa i mę-  
czennika.
24. Cz. Bł. Józefy Naval Girbes,  
dziewicy (NZ).
27. Nd. **NIEDZIELA ZWYKŁA.**  
W 1990 r. † Sługa Boży  
o. Rudolf-Maria od Prze-  
bicia Serca św. NM Te-  
resy (Warzecha).

## LUTY 2022



<sup>25</sup> A żył w Jerozolimie człowiek,  
imieniem Symeon. Był to czło-  
wiek sprawiedliwy i pobożny, wy-  
czekiwał pociechy Izraela, a Duch  
Święty spoczywał na nim.

<sup>26</sup> Jemu Duch Święty objawił, że  
nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Me-  
sjasza Pańskiego. (Łk 2, 22 – 40)

OTWARTE SPOTKANIA  
GRUP DUSZPASTERSKICH  
DZIAŁAJĄCYCH  
PRZY KOŚCIELE  
ŚW. TERESY OD JEZUSA  
(KARMELICI BOSI):

## AKCJA KATOLICKA

- każdego 16-go dnia  
miesiąca po wieczor-  
nej Mszy św.

BRACTWO SZKAPLERZNE  
– trzecia niedziela miesiąca  
o godz. 16:30.

## BRACTWO ŚW. JÓZEFA

- druga oraz ostatnia środa  
miesiąca po wieczornej  
Mszy św. (sala nad zakrystią).

## GRUPA BIBLIJNA

- czsowo zawieszona

KARMELITAŃSKI RUCH EWAN-  
GELIZACYJNO-MODLITEWNY  
(KREM)

- w poniedziałki po Mszy  
św. o godz. 18:00, ado-  
racja, modlitwa uwiel-  
bienia, dzielenie się  
Słowem Bożym w Sali  
Rycerskiej.

## MINISTRANCI

- w soboty o godz. 11:00  
(w zakrystii).

## RÓŻE RÓŻAŃCOWE

- I niedziela miesiąca  
godz. 9:30 zmiana Ta-  
jemnic Różańcowych.

## SCHOLA DZIECIĘCA

- W KAŻDĄ SOBOTĘ  
godz. 11:00

## SCHOLA MŁODZIEŻOWA

- W KAŻDĄ SOBOTĘ  
godz. 12:00 (obie schole od-  
bywają próby w sali rycerskiej  
przy furcie)

ŚWIECKI ZAKON KARMELI-  
TÓW BOSYCH (OCDS)

- druga sobota miesiąca.

W czwartą niedzielę mie-  
siąca w sprawie liturgicznej  
uczestniczy Rycerski i Szpi-  
talny Zakon św. Łazarza  
z Jerozolimy.

W ostatnią niedzielę miesiąca  
o godz. 10:00 Msza św.  
z udziałem naszego CHÓRU.

ewentualne ZMIANY  
w numerze marcowym

UWAGA. W obecnym czasie  
wszelkie plany uwarunkowane  
są sytuacją pandemiczną!!!

*Osobom Konsekwowanym  
i wszystkim Solenizantom,  
którzy będą obchodzili w miesiącu lutym  
urodziny, imieniny i rocznice  
Karmel przemyski, Parafianie, Sympatycy  
życzą Solenizantom  
aby dobry Bóg miał Ich zawsze w Swojej opiece*





O. PAWEŁ FERKO OCD – MADONNY KARMELITAŃSKIE<sup>(46)</sup>

## KOZIEGLÓWKI

Przy drodze krajowej nr 1, pomiędzy Częstochową a Katowicami leży miasto Koziegłowy, a tuż obok – nieco na wschód – mała wioska Koziegłówki. Starsze są Koziegłówki – albowiem już w XI wieku (u zarania polskiego państwa Piastów) zbudowano tu drewnianą warownię. Przy grodzie istniała osada rolniczo-rzemieślnicza, która z czasem przybrała nazwę Koziegłowy. Kiedy w XV wieku doszło do przenosin osady bardziej na zachód nazwa Koziegłowy również przeniosła się dając początek obecnemu miastu o tej nazwie. Starą wieś zaczęto nazywać więc Starymi Koziegłowami, a później Koziegłówkami. W kościele parafialnym czczony jest jako cudowny, obraz św. Antoniego Padewskiego (Sanktuarium) oraz łaskami słynący obraz Matki Bożej Szkaplerznej – stąd i nazwanie parafii MB Szkaplerznej i św. Antoniego.

### KOŚCIÓŁ

O istnieniu samodzielnej parafii w Starych Koziegłowach wspominają źródła jeszcze z XIV wieku. W XV stuleciu miał tu już stać murowany kościół p.w. św. Mikołaja i św. Wojciecha ufundowany przez kasztelana sądeckiego Krystyna (Koziegłowskiego) herbu Lis. W roku 1519 syn Krystyna również Krystyn sprzedał dobra koziegłowskie Janowi Konarskiemu, biskupowi krakowskiemu. W dokumencie wizytacyjnym z 1595 r. wzmiankowane jest istnienie trzech murowanych ołtarzy w kościele. Prawdopodobnie już wtedy był w kościele obraz Matki Bożej. Kult św. Antoniego wprowadził o. Mateusz Zaczkowski. Nakazał zrobić kopię obrazu św. Antoniego jaki jest w Padwie i (poświęcony przez

pp. Urbana VIII) osobiście przniósł obraz do Koziegłówek dnia 15 lutego 1635 r. Ks. Jan Goszowski wystawił dla tego obrazu drewnianą kapliczkę w 1639 r. Ks. Jędrzej Znojecki wystawił nową kaplicę, szerszą przylegającą do kościoła. Wizytacja z 1665 r. stwierdza już wiele wotów przy obrazie św. Antoniego. Papież bł. Innocenty XI zatwierdził erygowane Bractwo św. Antoniego w 1681 r. W roku 1728 założone zostaje Bractwo Szkaplerza świętego. Pod koniec XIX w. rozebrany zostaje stary kościół i część ołtarzy, figur, ob-

Kościół w Koziegłówkach wzniesiono na planie krzyża łacińskiego, w stylu neorenesansowym. Wnętrze jest trójnawowe, o wystroju głównie barokowym (pochodzącym z poprzedniej świątyni). W ołtarzu głównym wisi figura Chrystusa ukrzyżowanego. Warto zwrócić także uwagę na barokowe ołtarze boczne, w tym prawy, z czarnego marmuru (tzw. dębnickiego – należącego kiedyś do klasztoru karmelitów bosych w Czernej!), ze słynącym łaskami, XVI-wiecznym wizerunkiem św. Antoniego Padewskiego. Odnajdziemy tu także późnorenesansową chrzcielnicę, ambonę w kształcie łodzi i inne zabytkowe elementy wystroju czy przedmioty liturgiczne. W otoczeniu kościoła znajdziemy zabytkowy mur, okalający plebanię.



Kościół parafialny w KoziegłóWKach

razów i innych sakralnych przedmiotów kultu przeniesiono do nowego.

Obecny kościół w KoziegłóWKach zbudowany został w latach 1900–1907, staraniem ks. proboszcza Stanisława Zapałowskiego. Początkowo zaprojektował go inż. Józef Pomian-Pomianowski, ale ostateczny kształt nadał mu Hugon Kudara. Uroczysta konsekracja świątyni odbyła się 26 sierpnia 1910 r. pod przewodnictwem bpa Augustyna Łozińskiego.

KoziegłóWKi mogą się też pochwalić ciekawą tradycją „turków”, czyli barwnych przebierańców, którzy co roku uczestniczą w obrzędach Triduum Paschalnego.

### OBRAZ MATKI BOŻEJ SZKAPLERZNEJ

Niegdyś w głównym a obecnie w lewym bocznym ołtarzu umieszczony jest obraz Matki Bożej



Szkaplerznej z około roku 1500! Według znawców tematu pochodzi on z warsztatu tzw. „Mistrza Matki Boskiej z Kamieńca



Obraz MB po konserwacji

Podolskiego”. O wymiarach 158x110 cm (na desce lipowej oklejonej płótnem) prawdopodobnie był środkową częścią niezachowanego do dziś tryptyku. Przynależy do bardzo ciekawego typu przedstawień maryjnych nazywanego **Sacra Conversazione** (z włoskiego *Święta rozmowa*) – ukazujący stojącą lub siedzącą na tronie Matkę Bożą z Dzieciątkiem Jezus w otoczeniu postaci świętych. Pojawił się on w sztuce włoskiej XIV wieku, jako hierarchiczna kompozycja reprezentacyjna, w której Matka Boża z Dzieciątkiem zajmuje centralne miejsce, a po Jej bokach stoją symetrycznie ustawieni święci. W późniejszym okresie hierarchicz-

ność przedstawienia może być przełamana przez wprowadzenie elementu narracyjnego – kontaktu i rozmowy pomiędzy przedstawionymi postaciami. Może obrazować scenę faktycznej rozmowy albo nawiązywać do niebiańskiego obcowania świętych.

W przypadku Matki Bożej z Koziegłówek są to postaci św. Mikołaja i św. Wojciecha – patronów dawnego kościoła. Postać Maryi ukazana została w 3/4, czego konsekwencją było obniżenie dolnego zakosu płaszcza. Na lewym ręku trzyma Dzieciątko Jezus. Matka Boża prawą ręką wskazuje na swego Syna, a On prawą rączką błogosławi w lewej trzymając zamkniętą Księgę Pisma. Lica ich gładkie, o alabastrowej karnacji z mocno konturowo zaznaczonymi rysami. Maforion Maryi ciemnognatowy z czerwonym podbiciem i połączanymi lamówkami. Na piersiach połączana ozdobna brosza. Jezus w lekko brązowawej szacie również z połączanymi lamówkami. Nimby Matki Bożej, Dzieciątka oraz świętych połą-



Forma ambony przypomina naszą

cane – a na nimbie Maryi napis gotykiem *Regina coeli...* oraz postacie dwóch aniołów podtrzymujących koronę Madonny.



Obraz MB Szkaplerznej w ozdobnych sukienkach

Od roku 1919 obraz zdobią zachowane do dziś aplikacje: metalowa blacha zasłaniająca tło, na niej sukienka zdobiona korałem oraz kamieniami jubilerskimi i mosiężnymi gwiazdkami naszytymi na aksamit, korony z mosiężnymi nakładanymi ornamentami oraz doczepiony szkaplerz z mosiężnymi płatkami, na których wybite są inicjały IHS oraz MARYA.

Nabożeństwo do Matki Bożej Szkaplerznej Bractwa Matki Bożej Szkaplerznej odprawiane jest zawsze w pierwszą środę miesiąca o 18:00.

## Modlitwa ku czci Matki Bożej Szkaplerznej (Akt Zawierzenia Maryi Bractwa Szkaplerza Św.)

O Pani i Matko moja, w pokorze Cię sercem proszę.  
Niech mnie wspiera łaska Twoja, niech Twe Imię godnie noszę.

Wita Cię Królowo Bractwo Szkaplerzowe,  
Wielbić Cię i służyć jest zawsze gotowe.  
Pójdź dziecię Maryi, złoż Jej swe serce w ofierze.  
Gdy masz Jej Szkaplerz na szyi, Maryja cię od złego ustrzeże.

O Matko nasza kochana, cóż Ci złożymy w ofierze?  
Nędza Ci nasza znana, lecz miłujemy Cię szczerze.

Królowej Szkaplerza Świętego, wierność swą przysięgałam.

Życie swe Jej oddałam i za Matkę swą obrałam.  
Należć do Niej pragniemy, dziś ślubujemy wraz.  
Kochać Cię i służyć chcemy, Maryjo w każdy czas.  
Skarbem życia mojego niech będą Twe święte cnoty,

Niech krzyż Jezusa mojego Maryjo doda ochoty.  
I w mej ostatniej godzinie Maryjo dodaj opieki,  
Abym kochała Ciebie na wieki.  
Amen.





EDYTA JURKIEWICZ-PILSKA

## Pan Aleksander...

... na głos dzwonka otwierało się okienko na furcie i w nim ukazywała się zawsze pogodna twarz Pana Aleksandra. Na furcie miał dużo pracy – bo znajdowały się tam wydawnictwa, różnego rodzaju pamiątki, różańce... i te chętnie kupowano. Ojciec Bronisław lubił zaglądać i chwilkę porozmawiać z Panem Aleksandrem... mieli to samo poczucie humoru.

To na furcie jest pierwszy kontakt z klasztorem. To tu przychodzi człowiek ze swoim kłopotem, smutkiem, radością i to tu spotykał się z życzliwością, cierpliwością i uśmiechem Pana Aleksandra... Mam do dzisiaj śliczną główkę Maryi Panny ze złożonymi modlitewnie dłońmi... tak mi się spodobała, że otrzymałam ją w prezencie...

Niech Pan Aleksander pozostanie w życzliwej pamięci tych wszystkich, którzy przekraczali i do dziś przekraczają próg klasztoru Ojców Karmelitów w Przemyślu.



WITAŁ NAS ZAWSZE Z UŚMIECHEM...  
A W UCHU MAM (Z TELEFONU) JEGO GŁOS:  
*Halo, słucham, klasztor ojców karmelitów ...*

Postanowiliśmy (z Panią Edytą) dwutorowo przedstawić wspomnienie o śp. ALEKSANDRZE SORÓWCE.

Śp. Pan Olek z naszym Karmelem był związany od początku powrotu Zakonu do Przemyśla. W pierwszej kolejności jako ministrant (mieszkał nieopodal Karmelu) za przeorowania śp. o. Remigiusza Czecha, o. Cherubina Pikonia, o. Jana Kantego [...] br. Walentego

Polskonki... Następnym etapem w Jego biografii był pobyt w Niższym Seminarium Duchownym w Wadowicach i stąd koleżeństwo z naszym śp. o. Eustachym Pajkiem (spoczywa w krypcie).

Przez wiele lat Jego kościołem parafialnym był kościół Serca Jezusowego a ponadto u ojców Franciszkanów bo w chórze śpiewała Jego Żona (p. Kamila).

Wydarzenia roku 1991 sprawiły, że parafia Serca Jezusowego została przeniesiona do naszego kościoła a co za tym idzie Wierni też przeszli „Na Górkę” i z nimi śp. Aleksander Sorówka z Rodziną (Żoną i Córką).

Dopiero w tym też okresie poznałem osobiście Pana Olka. Szczególnie też wówczas gdy pełnił funkcję furtiana a w moim przypadku był to rok 1996 gdy do Przemyśla przyjechał śp. o. Bronisław Tarka... bo wcześniej od 1976 r. tylko przychodziłem na próby i śpiewałem w chórze co tydzień o godz. 10-tej w niedzielę i uroczystości ...

Okres na Karmelu od 1991 r. to wielkie prace dotyczące się remontu całego kompleksu Karmelitów. Przez furtę musiało przechodzić wiele osób i Oni trafiali osobiście lub przez centralę telefoniczną ze swoimi problemami czy chęcią skontaktowania się z zakonnikami (telefon komórkowa jeszcze nie królowała).

Jakby osobnym rozdziałem jest naprawa sprzętu elektrycznego (był z zawodu elektrykiem) i mnie najbardziej utkwiał coroczny przegląd światełek na choinki...

Osobiste wspomnienie dotyczy Jego kilkakrotnego udziału w rocznicowej Mszy św. (czerwiec – ostatnia niedziela o 10-tej) w intencji zmarłych i żyjących Ministrantów, Chórzystów. Zarezerwował dla siebie wniesienie krzyża św. do prezbiterium...

Ostatni raz spotkaliśmy się w ub. roku gdy Córka przywiozła Go na Mszę św. w intencji Jego Żony (Kamili).

I Jemu, i mnie to krótkie (ostatnie) spotkanie sprawiło dużo radości – bo przecież, to były chwile naszych wspomnień...

*Czesław Szatyga*



**FURTA CZYNNA:**  
*oprócz SOBÓT,*

**NIEDZIEL i ŚWIAT**

od poniedziałku do czwartku  
w godz. 8:00 – 13:00 i 15:00 – 17:30  
w piątek od 8:00 do 13:00  
więcej informacji można zasięgnąć  
(16) 678 60 14 w. 100

**U W A G A !**  
**ZMIENILIŚMY**  
**ADRES STRONY**  
**INTERNETOWEJ:**

[www.przemyśl.karmel.pl](http://www.przemyśl.karmel.pl)

Miesięcznik Duszpasterstwa kościoła pw. św. Teresy od Jezusa w Przemyślu. Redakcja: o. Krzysztof Górski OCD, o. Andrzej Ciekiera OCD, Alicja Kalinowska OCDS, Anna Potocka POAK; Czesław Szatyga (DTP)  
Adres e-mail: [krzysztof.gorski.ocd@gmail.com](mailto:krzysztof.gorski.ocd@gmail.com)  
Adres pocztowy redakcji: Karmelici Bosi, ul. Karmelicka 1; 37-700 Przemyśl, tel. (16) 678 60 14.  
*Redakcja nie wypłaca honorariów, nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do ich skracania oraz opracowania tekstów przyjętych do druku.*  
DRUKARNIA **Sanset** – Adres: ul. Sportowa 1, Przemyśl-Ostrów; 16671 02 22; 663 058 828; [www.sanset.pl](http://www.sanset.pl)





# wielka NOWENNA

do Świętego  
Józefa



co środę  
od 19 stycznia do 16 marca

18<sup>00</sup> Eucharystia z nauką  
nabożeństwo

karmelici bosi  
w Przemyślu



Nową  
MONSTRANCJĘ  
ofiarowało nam  
Małżeństwo  
anonimowych  
Darczyńców  
za co serdecznie  
dziękujemy.  
Przemyski Karmel

Z  
a  
p  
r  
a  
s  
z  
a  
m  
y

## Smak Karmelu

SZKOŁA MODLITWY KARMELITAŃSKIEJ

co?

MSZA ŚW.  
KONFERENCJA  
MODLITWA  
KARMELITAŃSKA

gdzie?

KARMELICI BOSI  
KOŚCIÓŁ ŚW. TERESY OD JEZUSA  
W PRZEMYŚLU  
ul. Karmelicka 1

kiedy?

22 LUTEGO  
15.03  
05.04 / 10.05  
początek: 18<sup>00</sup>

Z  
a  
p  
r  
a  
s  
z  
a  
m  
y



Spotkanie  
Ojca Generała  
ze wspólnotą  
zakonną.  
Gościem  
specjalnym był  
abp Adam Szal  
oraz nasz  
provinciał  
Piotr Jackowski.



Rodzinne zdjęcie  
z Bractwem  
św. Józefa.

Ostatnie  
spojrzenie  
na tegoroczną  
stajenkę  
w naszej świątyni.

